

Bóg decyduje o wszystkim – zgr 10.09.2016r. – część 3

Psalm 51, 6b -11

„I uczyniłem to, co złe w oczach Twoich, Abyś okazał się sprawiedliwy w wyroku Swoim, Czysty w sądzie Swoim. Oto urodziłem się w przewinieniu I w grzechu poczęła mnie matka moja. Oto miłujesz prawdę chowaną na dnie duszy i objawiasz mi mądrość ukrytą. Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony; Obmyj mnie, a ponad śnieg bielszy się stanę. Daj, bym usłyszał radość i wesele, Niech się rozradują kości, które skruszyłeś! Zakryj oblicze Swoje przed grzechami moimi I zgładź wszystkie winy moje”.

Pamiętamy, gdy karany był Dawid i Szymei, który rzucał tymi kamieniami, szedł za nim. Co Dawid powiedział na to, jakże przykre dla niego doświadczenie, gdy żołnierze powiedzieli mu: „Daj tylko rozkaz i skończy się jego wędrówka za nami”. Zostawcie go - odpowiedział Dawid - niech Bóg widzi moją skrucę, niech widzi moje przyjęcie zniewag, to Bóg go posłał, zostaw - mówi. Znosił zniewagi. Mówił: Boże, wejrzyj na to, wejrzyj, przyjmij moje uniżenie. Pamiętamy jak Manasses się uniżył w więzieniu, ten jeden z najgorszych królów, i jak Bóg wejrzał i dał mu możliwość jeszcze wrócenia i oczyszczenia wielu rzeczy. Widzicie, jak my przed Bogiem stoimy, jakie to jest ważne. Nie jesteśmy gdzieś tam. Rozumiecie? Że my sobie gdzieś tam żyjemy, a Bóg żyje gdzie indziej. Nieustannie jesteśmy obserwowani, ponieważ decydują się sprawy wieczności, gdzie trafi człowiek. Bóg nie popełni pomyłki żadnej, ani nawet trochę. Do wieczności nie wejdzie nic nieczystego, dlatego to, co niedawno mówiliśmy też sobie, że nawet wtedy, kiedy wróg ci podkłada to, abyś powiedział inaczej niż jest naprawdę, to twoja świadomość Boga powie ci: Stop. Bóg wie, że tak nie było, nie skłamiesz. Twoje ciało może ci podpowiadać, jak umknąć od tego przez kłamstwo, a twój duch powie: Stop. Nie skorzystasz z tej drogi ucieczki, ponieważ to będzie jeszcze głębszym zagmatwaniem się, tworząc następne jakieś kłamstwa. Mówcie prawdę jeden drugiemu. Bóg jest Bogiem prawdy.

I Dawid dalej prosi Boga: *„Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, A ducha prawego odnów we mnie”.*

Widzimy co on stracił: serce czyste, ducha prawego stracił. W nim się stała ruina, on się stał skorumpowany. Pamiętacie, kiedy o Joabie wypowiadał się: „Nie miej moja duszo z nim żadnego udziału, (kiedy Amasa został zabity przez Joaba), niech ta krew spadnie na niego”. A potem się brata z kimś po prostu, bo jest mu w tym momencie już po drodze.

„Nie odrzucaj mnie od oblicza Swego Ducha Świętego! Przywróć mi radość z wybawienia Twego I wesprzyj mnie duchem ochoczym! Przestępców będę nauczał dróg Twoich, I grzesznicy nawrócą się do Ciebie. Wybaw mnie od winy za krwi przelanie, Boże, Boże zbawienia mego, A język mój z radością wystawiać będzie sprawiedliwość Twoją! Panie! Otwórz wargi moje, A usta moje głosić będą chwałę Twoją! Albowiem ofiar nie żądasz, A całopalenia, choćbym Ci je dał, nie zechcesz przyjąć. Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, Sercem skruszonym i zgnębnym nie wzgardzisz, Boże. Zechciej w łasce Swej dobrze czynić Syjonowi, Odbuduj mury Jeruzalemu! Wtedy przyjmiesz prawe ofiary, Ofiary ogniowe i całopalenia, Wtedy ofiarują cielce na ołtarzu Twoim”.

Bóg przebaczył Dawidowi, ale kara musiała spaść. Do końca swych dni Dawid już nie miał spokoju w domu swoim. Bóg mu przebaczył, dał mu możliwość dalej śpiewać psalmy natchnione Duchem Świętym, psalmy o Mesjaszu, o Jezusie, o tym, który miał się urodzić z jego rodu i być jego Panem. Po co ta kara?

Wiedzą, kiedy człowiekowi łatwo coś przychodzi, Bóg przebaczył, o pięknie, to łatwo jest następny, następny i następny grzech popełnić. To przecież takie proste, Bóg przebacza przecież. Nie, Bóg również daje konsekwencje tego. Ilu ludzi jest wierzących, którzy żyją zbierając konsekwencje swoich przestępstw. Możliwe, że Bóg przebaczył, prosili Go, przebaczył, ale konsekwencje muszą przeżyć, muszą doświadczyć, że to nie było miłe Bogu i to nie jest tak sobie, że można sobie grzeszyć, a potem przebaczyć, i dalej grzeszyć i przebaczyć, grzeszyć i przebaczyć i tak w kółko. Rozumiecie? Wtedy człowiek widzi jak słabnie, jak staje się swobodniej grzeszącym. Wcześniej silny/silna, grzech nie mógł się dostać, teraz grzech tak łatwo wchodzi, tak łatwo się schodzi z Bożej drogi. Człowiek widzi, brakuje mocy, brakuje siły, brakuje zaufania do Boga. Człowiek zdaje sobie sprawę, że musi poddać się oczyszczeniu.

Psalm 124, krótki psalm:

„Gdyby Pan nie był z nami - Niechże powie Izrael - Gdyby Pan nie był z nami, Gdy ludzie powstałi przeciwko nam, To byłiby nas pożarli żywcem, Gdy płonęli gniewem przeciwko nam, To byłyby nas zalały wody, Potok zatopiłby nas, To przeszłyby nad nami Wody wezbrane. Błogosławiony Pan, Który nie wydał nas na łup zębom ich! Dusza nasza jak ptak umknęła z sidła ptaszników; Sidło się podarło, a myśmy wolni. Pomoc nasza w imieniu Pana, Który uczynił niebo i ziemię”.

Pomoc nasza... Człowieku, przecież to jest Bóg, On może wszystko, On może zachować cię lub zatracić, On decyduje o każdej sprawie. To jest Bóg, On nie będzie żałował, On nas stworzył, jesteśmy Jego własnością, ale jak bardzo zależy co nam robi, jak wobec nas postąpi. Kiedyś bez naszego udziału, bez naszych jakichś wpływów, On przed założeniem tego świata podjął decyzję, że gdy my zejdziemy w grzech, to On pošle nam Zbawiciela. A teraz jak my się tego Zbawiciela trzymamy? Czy trzymamy Go się ponad to wszystko, co na tym świecie zepsutym zostało wytworzone z powodu grzechu? Czy pozwalamy sobie na grzeszenie i myślimy, że trzymamy się Go? Jak wielu ludzi trzyma się Jezusa tylko po to, żeby im łatwiej było żyć na ziemi, a nie po to, żeby oczyszczać się i być wolnymi ludźmi, aby Bóg był z nami jak mówimy, aby naprawdę był z nami. Jest to ważne dla każdego z nas.

Dzieje Apostolskie, 7 rozdział. Jest to opowieść o nas, ludziach na tej ziemi i o Bogu, który nas stworzył i który decyduje o wszystkim. Pamiętamy tych Bożych ludzi, którzy padali na twarz swoją przed Bogiem, mówili: Boże, ratuj nas, co my zrobiliśmy? Chociaż oni tego nie zrobili, zdawali sobie sprawę, że ponoszą konsekwencje, bo są razem z tymi ludźmi. Boże, cośmy zrobili? Ratuj nas.

W 7 rozdziale, 9 wierszu czytamy: „A patriarchowie, zazdroszcząc Józefowi, sprzedali go do Egiptu, ale Bóg był z nim”.

I widzimy co się stało z Józefem, z którym był Bóg. Jak później ci bracia, którzy wydawało się, że są silniejsi i myśleli nawet o zabiciu Józefa, aby następnie go sprzedać w niewolę. Widzimy ich, jak później musieli przyjść i się pokłonić Józefowi, bo Bóg był z Józefem, a nie z nimi. Jego bracia wykonali pewien plan. Ale w jakim charakterze oni to wykonali? Później musieli przeżyć to uświadomienie sobie tego. Pamiętamy, jak oni mówili: To Bóg nas każe teraz za to cośmy uczynili Józefowi, kiedy jeszcze nie wiedzieli, że Józef żyje. A więc, mieli już świadomość tego, co zrobili złego i świadomość ponoszonych konsekwencji za to. Czy rozumiesz jak ważne jest to? U Boga nie jesteś w stanie nic kupić, Jego nie przekupisz, Jego nie można kupić sobie za coś tam. Bóg jest sprawiedliwy, święty i On czyni to, co jest

potrzebne i zgodnie z Jego zamysłem i wolą, a od nas tak bardzo zależy, co On nam uczyni, czy będziemy chcieli się uczyć w szacunku do Niego przed Jego obliczem, czy będziemy chcieli się uczyć tak głupio dalej jakbyśmy byli ludźmi, którzy nie są świadomi tego, że Bóg jest i widzi. A więc, Bóg był z Józefem i dlatego w życiu Józefa widzimy wydarzenia, które się stały i jak on przez to przeszedł zwycięsko.

Również w Dziejach Apostolskich, 10 rozdziale, od 37 wiersza, czytamy słowa z kazania apostoła Piotra: *„Wy wiecie co się działo po całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan - O Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił Go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z Nim. A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co uczynił w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie; Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie, Ale Bóg wzbudził Go trzeciego dnia i dozwolił Mu się objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z Nim jedliśmy i piliśmy po Jego zmartwychwstaniu”.*

Bo Bóg był z Nim... Czy Bóg jest z tobą, czy Bóg jest ze mną? Od czego jest uzależnione to, żeby Bóg był z nami? Kiedy czytamy 1 List Jana, czytamy, że krew Jezusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu, kiedy chodzimy w społeczności z Bogiem bez grzechu. Jeśli kto grzeszy i mówi, że ma społeczność z Bogiem, kłamcę z Boga czyni. Nie można mieć społeczności z Bogiem żyjąc w grzechach. Grzech musi być oddzielony. Trzeba żyć w sprawiedliwości Bożej. Jeśli by człowiek zgrzeszył jest Orędownik w niebie, ale nie znaczy to, żebyśmy chodzili w grzechach. Jeśliby człowiek zgrzeszył jest ten, który zapłacił też za to, abyśmy mogli się oczyścić i dalej chodzić z Bogiem, aby Bóg był z nami. To jest ważne, żeby Bóg był z nami, bo przecież bez Boga tu jesteśmy skazani na tragedię. Uczeni w Piśmie, faryzeusze, kapłani mieli wiedzę odpowiednią do służby w świątyni, ale nie mieli wiedzy odpowiedniej do tego, żeby Bóg był z nimi i kiedy rozmawiali z Jezusem, Jezus powiedział: „ojcem waszym jest diabeł i jemu służycie”. Potrzebne jest to, żeby mieć świadomość tego, że Bóg jest święty i sprawiedliwy i nie raz musimy zweryfikować swoje decyzje i postanowienia, żeby Bóg powiedział na nie "amen" i żeby one nie były kiedyś przeciwko nam, ale, żeby Bóg mógł powiedzieć na to: Amen, zgadzam się, to jest decyzja zgodna z Moją wolą.